

Czesława Długoszek

O twórczości Jerzego Fryckowskiego (2)

Mimo to nie ma w wierszu Fryckowskiego oskarżeń. Podmiot liryczny, porzucone dziecko, znajduje usprawiedliwienia:

*wybaczam ci że nie włożyłaś mnie do
wiklinowego koszyka
wszak wokół twojej chaty nie płynęła rzeka*

Wybaczenie, chrześcijański akt pojednania jest próbą powrotu do stanu niewinności:

*(...) barwę naszego rodu
jest tetrowa pielucha
jak mam cię kiedyś poznać
gdy biel płowieje*

Leszek Kołakowski w „Jezusie ośmieszonym” pisze o przebaczeniu jako akcie ontologicznym, a pojęcie dobra i zła wiąże z odczuwaniem winy: „A kiedy mówię o „odróżnianiu dobra od zła”, mam na myśli tylko takie odróżnienie, którego znaczenie, siła obiektywna, zniewalająca, nie zależy od nas; odróżnienie, którego nie możemy ani unieważnić, ani zmienić według naszej woli lub kaprysu (...)”

Taki świat, w którym dobro i zło istnieją niezależnie od nas, opisuje Jerzy Fryckowski. Optymistycznym znakiem jego utworów jest współodczuwanie i ocalająca zdolność przebaczenia. Macierzyństwo w jego obrazie świata ma sakralny wymiar, nawet wówczas, gdy uwikłane zostało w najtragiczniejsze okoliczności.

O kobietach, miłości i wojnie

Czytam bezradnie wiersz „Mokra”, próbuję znaleźć klucz, by zrozumieć. Język poezji jest hermetyczny, a niedookreślona komunikacja między autorem i czytelnikiem na poziomie prostej informacji jest skomplikowana, ale przecież istotą poezji jest porozumienie artystyczne i emocjonalne lirycznego ja i odbiorcy - bez względu na intencje twórcy. Zmetaforyzowany język jest zagadką i zaproszeniem do odkrycia zakodowanych znaczeń. Kluczem do „Mokrej” niech będzie wers:

*czasem zostaje marokańską figą Jest słodka
i najzwyczajniej się lepi
rośnię w ustach nie można się jej pozbyć Nie
można pozbyć się myśli o niej*

Figa. Podobno, wbrew naszej tradycji, figa, a nie jabłko, choć czasami mówi się też o granacie, była zakazanym owocem, którego spróbowała Ewa. To właśnie drzewo figowe symbolizowało Drzewo Poznania Dobra i Zła.

Poetycki opis w „Mokrej” zawiera jednocześnie istotę naturalnych cech owocu, zmysłowość miłosnego aktu, symbolikę i wyobrażenia o orientalnej kulturze i współczesnych zagrożeniach bliskowschodnich. Gra skojarzeń i słów zakreślających pola znaczeniowe i emocjonalne, i wzajemnie się wzbogacających, jest cechą metaforyki wiersza Jerzego Fryckowskiego. Stąd figa „ma twarz dziewczyny”, „połykuje mufkę”, „jest Rękawiczką”, „całowana i pocierana językiem zamienia się w książniczkę z perskich baśni” „zapamiętuje przebiegłość każdego palca z osobna” i jednocześnie jest jak „palec zdjęty nagle ze spustu”, „rozcina sztyletem księżycą”, „mył ją z zawleczką”. Kiedy więc czytam komunikat: „Władze Maroka poinformowały w czwartek o zaostrzeniu środków bezpieczeństwa w związku z zagrożeniem terrorystycznym”, myślę też o marokańskiej fidge z wiersza „Mokra”, która „ma twarz dziewczyny zdyszaną biegiem w deszczu / wilgotny nos psa i wierność przy nodze gdy odrzucam smycz”.

W podobnym orientalnym klimacie utrzymany jest liryk „Kabul”. Miasto znamy przede wszystkim z komentarzy medialnych. Wyraźnie zarysowaną sytuację liryczną dopełnia obraz: „za oknem na tle żółtego ostrza słońca wschodzą gwiazdy na sztandarze”. Okno hotelowego pokoju zamyka perspektywę. Wszystko zdarzy się w „pokoju z wypłutymi drzwiami”. Ukradkowa zmysłowa miłość jest ucieczką przed wojenną rzeczywistością: „Twoje zielone rajstopy jak krzyk (...) / wycieram o nie strach”, „instynktownie odpinam kaburę”, „gorąca lufa pistoletu ma gładkość twojego brzucha”. Apostroficzny monolog kierowany do kobiety, której chimara leży na podłodze, która wyjaśnia „co znaczy w języku paszto imię mojej żony”, jest poszukiwaniem ocalenia, odpowiedzi na okropności wojny. Próba odnalezienia ludzkiego odruchu, gdy „daty wyrzyte na ścianie zawleczkami granatów / które odrzucone jak najdalej pozwoliły uratować nogi i zdjęcie syna” odbywa się w zmysłowym, niemal zwierzęcym akcie miłosnym.

*(...) dopełniasz barwę gobelinów
przedstawiających sceny z Księgi Królów”
czytam przez ich abażur (...)*

Współcześni barbarzyńcy w zmysłowej miłości poszukują zapomnienia. Warto w tym miejscu przypomnieć wykład Leszka Kołakowskiego „Szukanie barbarzyńcy. Złudzenia uniwersalizmu kulturalnego”, gdzie pisze: „z jednej strony przyswoiliśmy sobie ów rodzaj

uniwersalizmu, który powstrzymuje się od sądów oceniających rozmaite cywilizacje i ogłasza ich fundamentalną równość; z drugiej strony przez to, iż tę równość afirmujemy, afirmujemy zarazem wyłączość i nietolerancję każdej kultury (...)”.

Fryckowski daleki jest od politycznych kontekstów. Nie rozstrzyga racji. Każda wojna rodzi strach i nieszczęścia. Wtedy miłość, choćby w biologicznym wymiarze, jest aktem ocalającym.

Miłość w lirykach Fryckowskiego jest motywem wykorzystywanym na wiele sposobów. Odsłania złożoność natury człowieka, niesie w sobie czułość i brutalność, piękno i brzydotę. Taki obraz zapisany językiem nasyconym wulgaryzmami znajdziemy w „Tłukącej lustrze”, „Erotyku dla poprzednika”, w wierszach „List do Gali”, „Katowice-Kraków. Otwieranie oczu”. Obok pełne czułości wyznania w „Niebieskiej. Śmierć” i lirykach z cyklu przed kremacją, w których Eros i Tanatos zgodnie idą do kresu. Nie, Fryckowski nie oszczędza czytelnika, odsłania prawdę o złożoności natury, prowokuje obrazami i językową realizacją. Nie jest to „ładna” poezja, kanon estetyczny podporządkowany został strategii skandalu. Nie warto się oburzać, gorszyć, po prostu - liryka Jerzego Fryckowskiego wpisuje się w nurt poezji, której ośrodkiem jest indywidualne, egzystencjalne doświadczenie jednostki, język ma cechy mowy prywatnej, zbliżonej lub przekraczającej leksykę i składnię języka potocznego, a rola poety jako autorytetu intelektualnego i moralnego została zakwestionowana.

O psie

Przecież można zacząć od „Pożegnań”, elegijnego liryku, w którym Jerzy Fryckowski napisał:

*Czwarty odchodzi pies
zawsze przygotowany i pięknie wyczesany
z sercem przebitym igłą z odrobiną ketaminy
nie masz już z kim iść w lipcu na poziomki
nikt nie chce przynieść piłki i razem ploszyć*
saren

*kleszcze nie mają na kogo polować
penseta w dłoni zastęga w drewno
folder w komputerze jak wspomnienie
z dalekich krajów
a przecież byliście ze sobą dłużej niż połowa
małżeństw
w tym pięknym katolickim kraju*